

Nowy rząd w Estonii: powrót liberałów

Joanna Hyndle-Hussein

26 stycznia estoński parlament dokonał zaprzysiężenia rządu utworzonego przez dwa największe ugrupowania w nim zasiadające – liberalną Partię Reform oraz Partię Centrum (łącznie 59 na 101 mandatów). Stanowisko premiera, jako pierwsza kobieta w historii kraju, objęła przewodnicząca reformistów Kaja Kallas. Czternaście tek ministerialnych zostało podzielonych po równo między oba ugrupowania. Ustępujący premier, a zarazem lider centrystów Jüri Ratas w nowym gabinecie nie objął żadnej funkcji. W związku ze skandalem korupcyjnym w Partii Centrum 13 stycznia podał się on do dymisji wraz z gabinetem koalicyjnym, który jego ugrupowanie tworzyło z Konserwatywną Partią Ludową (EKRE) i partią Ojczyzna. Rząd Kallas będzie starał się kontynuować działania poprzednich władz w zakresie walki z epidemią, ale stoi też przed wyzwaniem odbudowania wizerunku Estonii, nadszarpniętego działaniami nacjonalistycznej i antyunijnej EKRE, która destabilizowała pracę gabinetu Ratasa.

Rząd z poparciem prezydent, parlamentu i społeczeństwa

Nowy gabinet ma poparcie prezydent Kersti Kaljulaid, która już po wyborach parlamentarnych w 2019 r. oczekiwała, że Kallas obejmie urząd premiera, stając na czele koalicji reformistów i centrystów. Ratas, piastujący to stanowisko od 2016 r., dążył do utrzymania pozycji szefa gabinetu mimo słabego wyniku wyborczego swojego ugrupowania i w tym celu zawarł sojusz z dwiema partiami nacjonalistycznymi – EKRE i Ojczyzną, co pozwoliło na zbudowanie większości. Rząd stworzony przez Kallas uzyskał wyższe poparcie w parlamencie. Choć koalicja dysponuje 59 mandatami, to za jego powołaniem zagłosowało 70 posłów (30 było przeciw, jeden się wstrzymał). To drugi w historii niepodległej Estonii tak wysoki poziom poparcia dla nowego gabinetu (72 głosy uzyskał w 1997 r. rząd Marta Siimanna). Koalicja reformistów i centrystów ma też spory kredyt zaufania społecznego. W sondażu przeprowadzonym tuż po dymisji rządu Ratasa przez Norstat oraz MTÜ Ühiskonnauuringute Instituut 35% respondentów wskazało, że oczekuje sojuszu tych dwóch ugrupowań (18% preferowało utrzymanie koalicji, na której opierał się ustępujący rząd).

43-letnia Kaja Kallas jest córką byłego premiera Estonii Siima Kallasa, założyciela Partii Reform. Politycy tego ugrupowania kilkakrotnie kierowali tamtejszymi gabinetami – w tym czasie promowali Estonię jako kraj liberalny, prowadzący politykę ukierunkowaną na wzrost gospodarczy i technologiczny oraz inwestycje zagraniczne. Kallas dotychczas nie pełniła żadnej funkcji rządowej, zasiadała w parlamencie krajowym, a następnie europejskim. Jej największym sukcesem politycznym było zwycięstwo Partii Reform w wyborach parlamentarnych w 2019 r., rok po objęciu przez nią sterów tego ugrupowania. Kallas prezentuje poglądy liberalne i wolnościowe, opowiada się za wspieraniem

przedsiębiorczości, ale łączy to z elementami prospołecznymi (wsparcie dla rodzin) i hasłami patriotycznymi – za najistotniejsze w polityce uznaje działania na rzecz przetrwania narodu estońskiego, jego kultury i języka. W zakresie polityki narodowościowej rysują się różnice między nią a Ratasem, który skłonny jest zrezygnować z kryterium językowego przy przyznawaniu obywatelstwa i popiera edukację w języku rosyjskim.

Założenia polityczne: kontynuacja i odbudowa wizerunku Estonii

Zarówno umowa koalicyjna, jak i program nowego rządu mają dość ogólny charakter. Zgodnie z oczekiwaniem prezydent Kaljulaid koalicjanci dążyli do szybkiego utworzenia gabinetu, w związku z czym w trakcie negocjacji unikano sporów ideowych i rozdźwięków, a decyzje dotyczące konkretnych polityk odsunięto w sferę doraźnych rozstrzygnięć. Ogólnikowy charakter umowy koalicyjnej ograniczył też opozycji możliwość krytyki nowego rządu. Choć połowa resortów przypadła w nim Partii Centrum, został on gruntownie przebudowany, gdyż między koalicjantów rozdzielono istotne teki należące uprzednio do nominatów EKRE i Ojczyzny (MSZ, MSW, finanse, obrona). W gabinecie zasiada też siedem kobiet, co – wraz z informacją, że Estonia stała się jedynym państwem, w którym urzędy prezydenta i premiera sprawują kobiety – odbiło się szerokim echem także w mediach zagranicznych.

Rząd Kallas nie zapowiedział głębszych reform i zamierza kontynuować politykę poprzedników. Nowa premier pozytywnie oceniła działania Ratasa, zwłaszcza w walce z COVID-19. Najważniejszym zadaniem gabinetu będzie zapobieganie negatywnym skutkom kryzysu pandemicznego i organizacja szczepień, które od maja mają być dostępne dla wszystkich chętnych. Rząd zamierza skupić się też na transformacji energetycznej i legislacji w zakresie polityki klimatycznej oraz na wspieraniu aktywności UE w tym zakresie. Istotne będą także wysiłki na rzecz rozbudowy infrastruktury transportowej, w tym połączeń pomiędzy lądem a największymi estońskimi wyspami. Nadal promowane będą nowe technologie i cyfryzacja. Koalicjanci zobowiązali się również do podjęcia konkretnych działań na rzecz walki z korupcją oraz zwiększenia transparentności finansowania partii politycznych i organizacji pozarządowych, na co należała prezydent. Ponadto rząd zapowiada wzmocnienie dążeń na rzecz przejrzystości w sektorze finansowym (w związku ze skandalem dotyczącym prania brudnych pieniędzy przez estoński oddział Danske Banku, obciążającym stosunki estońsko-amerykańskie).

Ważne wyzwanie odbudowy prestiżu kraju na arenie międzynarodowej po rządach z udziałem EKRE przypadnie nowej minister spraw zagranicznych. Stanowisko to objęła Eva-Maria Liimets, będąca zawodowym dyplomatą, dotychczas sprawująca funkcję ambasadora Estonii w Czechach, z akredytacją w Słowenii i Chorwacji. Nowa minister nie zapowiedziała korekt dotychczasowej polityki, skoncentrowanej na współpracy w NATO i UE. Ogłoszono też kontynuację działań na rzecz wzmocnienia współpracy z nową administracją USA. Rząd ma również starać się nadal aktywnie pełnić swoją funkcję niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ i dążyć do uzyskania pozycji obserwatora w Radzie Arktycznej. Można się także spodziewać, że doświadczenie minister Liimets ułatwi jej nawiązanie bliskich relacji dyplomatycznych z państwami Europy Środkowej.

Estonia będzie kontynuować dotychczasową politykę wschodnią – nalega na realizację porozumień mińskich zawartych w celu rozwiązania konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, co uznaje za warunek wstępny poprawy stosunków z Rosją. Władze nadal zamierzają

szczególną uwagę poświęcać wspieraniu społeczeństw i państw Partnerstwa Wschodniego oraz ich demokratyzacji. Nowa szefowa MSZ za priorytet uważa promocję wartości europejskich, a zapowiedź ta była sygnałem skierowanym do partnerów unijnych, że Estonia dąży do odbudowy zaufania, nadwerżonego wskutek wielu niekonsultowanych z premierem Ratasem kontrowersyjnych wypowiedzi i działań liderów EKRE (m.in. podawanie w wątpliwość legalności wyboru prezydenta USA, wyniku wyborów parlamentarnych na Litwie i w Rumunii, obrażanie premier Finlandii, oskarżanie Szwecji o tuszowanie śledztwa w sprawie katastrofy promu Estonia, sygnały o koncepcji „planu B” wobec NATO, zapowiedź zablokowania projektu Rail Baltica, wypowiedzi i inicjatywy o charakterze homofobicznym i antyimigranckim).

Rząd zapowiedział utrzymanie finansowania obronności na poziomie 2% PKB, działania na rzecz wzmacniania zdolności obronnych NATO oraz rozwijanie partnerstwa strategicznego i współpracy obronnej z państwami członkowskimi Unii Europejskiej i Wielką Brytanią. Na czele Ministerstwa Obrony stanął reformista Kalle Laanet, który pełnił już funkcję szefa resortu spraw wewnętrznych. Ma on też doświadczenie w pracy w policji i Europolu. Do istotnych zadań ministra będzie należeć intensyfikacja wspólnych działań w zakresie polityki bezpieczeństwa krajów nordyckich i bałtyckich. Zapowiedziano też zabiegi o wzmocnienie ochrony granicy morskiej oraz bezpieczeństwa cybernetycznego.

Przymiarki do wyborów prezydenckich

Były premier Ratas nie objął żadnej funkcji w rządzie i należy oczekiwać, że będzie starał się uzyskać poparcie koalicji dla swojej kandydatury na urząd prezydenta. Procedura wyboru przez parlament osoby na to stanowisko rozpocznie się w sierpniu 2021 r. W kontekście ewentualnych starań o prezydenturę jego dymisja z funkcji premiera nie musi być dla niego obciążeniem – przyjmując na siebie ciężar odpowiedzialności za korupcję w szeregach swojej partii, zaprezentował się jako polityk przestrzegający wysokich standardów, a przy tym uwolnił się od coraz bardziej ciężącego sojuszu z EKRE. Dzięki tej decyzji będzie miał też czas na przygotowanie swojego ugrupowania do październikowych wyborów samorządowych.

Prezydent Kaljulaid w dniu zaprzysiężenia rządu Kallas wycofała się z kandydowania na stanowisko szefa Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), a upadek gabinetu Ratasa stworzył jej szansę na reelekcję. Kaljulaid była poważnie skłócona z poprzednią koalicją, w tym przede wszystkim z EKRE, co wykluczało jej ponowny wybór na urząd prezydenta przez estoński parlament. Przejście tego ugrupowania do opozycji i poparcie, jakie Kaljulaid ma ze strony socjaldemokratów, sprawiają, że Ratas nie może być pewny kluczowego dla swojej kandydatury poparcia Partii Reform, zwłaszcza że relacje pomiędzy obecnymi premier i prezydent są bardzo dobre. Rozgrywka pomiędzy Ratasem a Kaljulaid o poparcie ze strony Partii Reform w wyborach może wpływać negatywnie na stabilność sojuszu reformistów z centrystami. Ewentualny jego rozpad nie oznaczałby końca rządów Kallas – mogłaby się ona pokusić o zbudowanie alternatywnej koalicji większościowej z socjaldemokratami i Ojczyzną.